

666

Na Scenie Nowej w Poznaniu — „Herody polskie”. Niby to jasełka, ludowa bożonarodzeniowa szopka ze świętym dzieciątkiem, Herodem i kołędnikami. W gruncie rzeczy jednak — inscenizowany na sposób teatralny wieczór poetycki. Widowisko utkane z wierszy współczesnych poetów polskich, tekstów publicystycznych i okolicznościowej poezji zrodzonej na fali stoczniowych strajków w sierpniu.

Zaczyna się to wszystko jak typowe jasełka. Na podium ukazuje się nam panna z dzieciątkiem w towarzystwie błogo uśmiechających się ubranych w ministranckie komże chłopców (z których jeden co prawda jest dobrze po pięćdziesiątce, a drugi niewiele chyba od niego młodszy), wszyscy nabożnie śpiewają kołędy. Oni w głębi na podwyższeniu, na pierwszym planie jasełkowy Herod, owo ludowe usposobienie wszelkiego zła, a zarazem władzy, wygłasza swoje, jak byśmy to dziś określili, anty-ludowe i anty-socjalistyczne poglądy. Ale jasełka w tym przedsta-

wieniu to tylko coś w rodzaju intermedium. Za chwilę czeka nas zasadnicza zmiana nastroju i kolorytu spektaklu. Teraz miejsce ludowych kołęd i oracji zajmą wiersze poetów polskich od Stanisława Wyspiańskiego i Cypria-

TEATR

Z pasji, z emocji

na Norwida, po Czesława Miłosza, Stanisława Barańczaka, Ryszarda Krynickiego. Wiersze bardzo ostre i bardzo też współcześnie brzmiące. Taka osobliwa, nieczęsto przecież zdarzająca się, chwila absolutnej szczerości. Jacy dzisiaj jesteśmy, jak żyjemy, jak widzimy swoje miejsce we współczesnym świecie?

Przedstawienie Izabelli Cywińskiej te-

atralnie nie jest właściwie ani odkrywczym, ani też specjalnie efektownym. Ale chwyta za serce, wzrusza. Nie prowokuje chłodnych intelektualnych spekulacji. Działa na nas swą pasją, emocją i aktualnością, kontekstem dnia codziennego. Ten spektakl nie mógł powstać przed dziesięciu laty czy przed rokiem, mógł narodzić się dopiero teraz. I tylko teraz, po przeżyciach i doświadczeniach polskiego lata, może być w pełni rozumiany i odbierany przez widownię. A aktorzy, muzyka, scenografia? No cóż, nie oni i nie wszelka teatralizacja i inscenizacja jest tutaj sprawą najważniejszą, lecz padające ze sceny słowo. Jego prawda, pasja, emocja.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Scena Nowa Teatru Nowego w Poznaniu: „Herody polskie” według scenariusza Romana Choźnackiego. Reżyseria: Izabella Cywińska, opracowanie muzyczne: Andrzej Lajhorek, opracowanie plastyczne: Maria Dolata. Premiera: 10 grudnia 1980 r.